



**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Uroczystość podniosła i rodzinna, po niej kwiaty i życzenia. Radość, że ktoś pamiętał, że ktoś ich zaprosił, że Ksiądz Biskup kierował do Jubilatów słowa podziękowań i uznania za wierność i miłość, za lata wspólnego dojrzewania i budowania rodziny, za to, że realizowali to, co dał im Pan Jezus. Doroczne spotkania małżonków obchodzących złote i srebrne gody weszły na stałe do kalendarza uroczystości diecezji opolskiej. Ich organizatorem jest Diecezjalne Duszpasterstwo Rodzin. ■

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA. ŚW. JODOKA WYZNAWCY w Suchej Psinie
- Fotoreportaż z obchodów kalwaryjskich NA GÓRZE ŚW. ANNY

W niedzielę 11 września 2005 roku w seminaryjnym kościele pw.św. Jadwigi Śląskiej w Opolu we Mszy św. uczestniczyło około jednego tysiąca małżeństw obchodzących złote i srebrne gody.

Przybyli z całej opolskiej diecezji. Dziesiątki samochodów i autokarów zajęły okoliczne parkingi i ulice, a obszerny seminaryjny kościół zapelniał się do ostatniego miejsca, bo razem z jubilatami obchodzącymi 25 i 50 lat związku małżeńskiego przyjechały ich dzieci, wnukowie i krewni, by wspólnie dziękować Panu Bogu za doznane łaski od Boga.

Diecezjalny duszpasterz rodzin ks. Jerzy Dzierżanowski z radością powitał przybyłych na szósty wspólnie obchodzony jubileusz małżeństw organizowany w Opolu. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Jan Kopec, współkoncelebransami byli: ks. Jerzy Dzierżanowski, ks. Paweł Landwójtowicz, ks. Rudolf Pier-



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

skała, ks. Arnold Nowak, ks. Jan Pyka.

– Przynieśliście dzisiaj swój największy skarb, sakrament małżeństwa, który przez lata pielęgnowaliście i strzeżliście, przynieśliście waszą miłość i wierność, i dzisiaj, otoczeni miłością dzieci i wnuków, pragniecie za ten skarb dziękować Panu Bogu – zwrócił się do Jubilatów biskup Jan Kopec, doceniając wielką dyscyplinę Jubilatów i wierność wymogom, które dał im Bóg w chwili zawierania związku małżeńskiego. – Kościół towarzyszył wam w życiu, posyłając wam Jezusa Chrystusa,

**Jubilaci odnowili  
przysięgę  
małżeńską**

dzisiaj opolski Kościół przekazuje wam wyrazy szacunku i podziękowań za wierność nienaruszalnym wartościom i nie poddawanie się eksperymentom niweczącym duchowe dziedzictwo pochodzące od Jezusa Chrystusa. Słuszność jest po waszej stronie, miejcie odwagę powiedzieć to całemu światu – akcentował Ksiądz Biskup w kazaniu skierowanym do jubilatów i ich rodzin. Muzyczną oprawę Eucharystii wzbogacił zespół Promyki Maryi z Zębowic i organista Józef Chudalla.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

## CHLEB DLA KAŻDEJ RODZINY



JERZY STEPIEŃSKI

Ten zwyczaj trwa już ponad ćwierć wieku. Zapoczątkował go ks. proboszcz Hubert Skomudek, a kontynuuje ks. proboszcz Zygmunt Lubieniecki. Każdego roku po dożynkowej dziękczynnej Sumie odprawianej w kościele św. Józefa Robotnika w Opolu Szczepanowicach każda rodzina otrzymuje chleb symbolizujący jedność wspólnoty parafialnej, i mimo że jest ona bardzo różnorodna, zarówno wiejska, jak i miejska, gdzie obok rolników żyją przedstawiciele różnych zawodów, to łączy ich troska o wspólne dobro, o kościół i o wzajemną życzliwość. Ponad 1000 niewielkich bochenków chleba upiekła rodzina Cebulów z Wójtowej Wsi na tegoroczne dziękczynienie za zbiory, obchodzone 11 września 2005. Wszystkie bochenki trafiły do rodzin parafii. ■

**Rada Parafialna  
zaprasza  
parafian**

## Średniowieczny gród

**BYCZYNA.** Podczas turnieju i pokazów walk na wrześnieowym festynie rycerskim w Byczynie wbito pierwszy pal pod budowę średniowiecznego grodu, który, zdaniem włodarzy miasta, uatrakcyjni zabytkową Byczynę

i przyczyni się do jeszcze większego zainteresowania miastem i okolicą przez turystów z Polski i zagranicy, a przede wszystkim stanie się miejscem spotkań i festynów z udziałem licznych bractw rycerskich.



Tutaj stanie gród

## Pamięć i modlitwa

**ŁAMBINOWICE.** Podczas uroczystości obchodów 66. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 1 września 2005 r., bp Jan Kopiec wraz z ks. Manfredem Słaboniem, proboszczem parafii w Łączniku, i ks. dziekanem Adamem Ciosmakiem, proboszczem parafii w Łambinowicach, odprawił w kościele parafialnym w Łambinowicach Mszę św. w intencji zmarłych, poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej oraz kombatanów i ich rodzin, i wygłosił homilię. Dalszą część uroczystości związanych z obchoda-

mi odbyła się przed Pomnikiem Martyrologii Jeńców Wojennych w Łambinowicach, gdzie złożone zostały wieńce. W obchodach uczestniczyły związki kombatanckie, przedstawiciele państwowych i samorządowych władz wojewódzkich, harcerze, młodzież oraz społeczność lokalna. Uroczystościom towarzyszyło spotkanie promocyjne albumu pt. „Łambinowice i okolice na dawnej pocztówce” z udziałem autorów i wydawców w siedzibie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach.

## Jubileusz LO

**GŁUBCZYCE.** I Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Głubczycach obchodzi 60-lecie powojennej historii szkoły i 250-lecie założenia pierwszego w tym mieście, a czwartego na Górnym Śląsku, gimnazjum ojców franciszkanów oraz 100-lecie obecnej siedziby szkoły. Z tej okazji wydano książkę pt. „Dzieje Pierwszego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Głubczycach”, która będzie do nabycia w księgarniach i pod-

czas trzydniowych uroczystości jubileuszowych (30.09–2.10). Zaplanowano, że pierwszy dzień obchodów 60-lecia LO poświęcony zostanie historii szkoły, drugi dzień to zjazd absolwentów i nauczycieli, Msza św. w parafialnym kościele, uroczystości jubileuszu w hali sportowej ZOKiS, bal; w trzecim dniu postanowiono zaprezentować mieszkańcom Głubczyc dorobek kulturalny i artystyczny absolwentów i młodzieży licealnej.

## Tradycja spotkań misyjnych

**DIECEZJA OPOLSKA.** Od lat, tradycyjnie wiosną i jesienią, spotykają się członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych i osoby w jakikolwiek sposób związane z misjami, i to zarówno osoby świeckie, katecheci, animatorzy misyjni, jak i kapłani, siostry zakonne, alumni. Inicjatorem re-

jonowych spotkań misyjnych jest ks. Stanisław Klein, duszpasterz spraw misyjnych, a współorganizatorami są parafie i koła misyjne. Pierwsze z tego cyklu spotkanie odbędzie się 24. 09 br. w parafii św. Piotra i Pawła w Opolu, kolejne spotkanie 8.10 w Raciborzu.

## Miss Polonia

**KRAPKOWICE.** Malwina Ratajczak, tegoroczna maturzystka z Krapkowic, zdobyła tytuł Miss Polonia 2005, a także Miss Telewizyjów, Miss Marki Max Factor i modelki pokazu mody włoskiej w Rzymie Haute Couture. Będzie reprezentowała Polskę w konkursie Miss Świata. Po gali w Teatrze Narodowym i występie w TVP Miss Polonia przyjechała do rodzinnego domu w Krapkowicach, gdzie czekali na nią rodzice Danuta i Joachim Ratajczakowie oraz brat Mikołaj, a także sąsiedzi, krewni, znajomi i lokalne władze z burmistrzem. Do Opola najpiękniejszą Polkę zaprosił marszałek województwa Grzegorz Kubat, żeby pogratulować jej i życzyć dalszych sukcesów. Wymownym prezentem marszałka była walizka pełna koszulek i czape-



Malwina Ratajczak pozowała fotoreporterom na najpiękniejszych schodach Opola przed kościołem „Na Górcie”.

czek reklamujących województwo opolskie.

## „Niemy świadek”

**OPOLE.** Ogólnopolską akcją „Niemy świadek” w Opolu prowadzono od 9 do 16 września, jej celem była próba przełamania stereotypowego myślenia o ofiarach przemocy jako o abstrakcyjnych danych statystycznych, a przecież są to osoby, z którymi mamy kontakt na co dzień, jest nią sąsiadka, współpracownica, koleżanka. W opolskim Kinoplexie stanęło 11 plansz przedstawiających postacie kobiet ofiar przemocy domowej, z nadrukowanymi fragmentami historii z ich życia. Otwarcie instalacji połączone zostało z projekcją filmu „Monster” i z konferencją, na której podkom. Katarzyna Szawdylas-Wasielewska z Wydziału Prewencji KWP w Opolu przedstawiła następującą stytykę: „Opolscy policjan-

ci przeprowadzili w minionym półroczu 6161 interwencji domowych, spośród których w 1189 przypadkach zastosowano procedurę przeciwdziałania przemocy w rodzinie, tzw. Niebieskich Kart. W wyniku przemocy domowej pokrzywdzono 1121 kobiet. Dla porównania: liczba pokrzywdzonych dzieci wyniosła w tym samym czasie 736, zaś mężczyzn – 110. Sprawcami przemocy domowej w 1145 przypadkach byli mężczyźni. Dla porównania: liczba kobiet stosujących przemoc wobec swoich partnerów w tym samym czasie wyniosła 35. W 797 przypadkach fakt stosowania przemocy łączył się z nadużywaniem alkoholu przez mężczyznę. W 23 przypadkach – przez kobietę”.

## Zapraszamy

■ **NA KONCERT W RACIBORZU.** W ramach Dni Muzyki Organowej i Kameralnej 21 września br. w Raciborzu, w kościele WNM Panny o godz. 18.45, koncert organowy wykona Wolfgang Seifen z Niemiec.

■ **DO SANKTUARIUM W ZŁATYCH HORACH.** 24 września br. na pielgrzymkę narodów do Czech, do sanktuarium Matki Bożej (Maria Hilf) w Złatych Horach; początek uroczystości o godz. 10.00; uroczysta Msza św. koncelebrzana przez biskupów rozpocznie się o godz. 12.00.

■ **DO UDZIAŁU W KONKURSIE.** Jeszcze do 30 września można nadsyłać prace na konkurs fotograficzny „Plusy Kościoła” organizowany przez Radio PLUS Opole. Szczegóły na stronach [www.rdo.pl](http://www.rdo.pl) i pod numerem telefonu (77) 45 66 700. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.

■ **NA „KONCERT POKOJU”.** Radio PLUS Opole zaprasza na „Koncert Pokoju”, który odbędzie się 30 września o godz. 19.30. W opolskiej katedrze pw. Podwyższenia Krzyża św. Wystąpi słynny Chór Synagogałny z Lipska.

■ **NA SKUPIENIE W NYSIE.** Siostry Maryi Niepokalanej zapraszają dziewczęta szkół średnich i gimnazjalnych na skupienie w terminie od 7 do 9 października 2005, które odbędzie się w domu sióstr w Nysie, al. Wojska Polskiego 79. Kontakt i bliższe informacje s. Michaela tel.: 077/433 36 22.

■ **NA PIELGRZYMKĘ DZIECI MARYI.** Na Górze św. Anny

odbędzie się od 7 do 9 października pielgrzymka Dzieci Maryi. W programie: 7 października br. 18.00 – powitanie w Domu Pielgrzyma; 19.30 Eucharystia; 21.00 – Apel Jasnogórski; 8 października br. 8.00 – Godzinki ku czci NMP, 11.30 – Eucharystia, przewodniczy bp Paweł Stobrawa (Organizator pielgrzymki ks. Tadeusz Muc zaprasza księży opiekunów Dzieci Maryi do koncelebry, a także prosi uczestniczki pielgrzymki o uczestniczenie w tej Mszy św. w strojach liturgicznych i z reprezentacyjnymi parafialnymi sztandarami), 15.00 – konferencja, którą poprowadzi ks. Piotr Burczyk, 19.30 – festiwal pieśni religijnej zakończony Apelem Jasnogórskim; 9 października br. 8.00 – modlitwa poranna, 9.00 – Eucharystia i zakończenie pielgrzymki. Zgłoszenia należy kierować pod adres: Dom Pielgrzyma, Aleja Jana Pawła II, 47-154 Góra Św. Anny, tel. 077/4048360, podając liczbę uczestniczek, nazwę parafii i liczbę księży lub sióstr zakonnych korzystających z noclegu. Należy przywieźć śpiwory, modlitewnik „Droga do Nieba” i śpiewnik. Koszt pobytu jednej osoby wynosi 35 zł.

■ **NA TARGI PSZCZELARSKIE.** W Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu Bierkowicach odbędą się 2 października br. XI Jesienne Targi Sztuki Ludowej i Targi Pszczelarskie – impreza folklorystyczna, podczas której można będzie kupić dzieła sztuki wprost od twórców, zaopatrzyć się w miód i wyroby z wosku, a także porozmawiać o walorach zdrowotnych produktów pszczelarskich.

W rodzinnej pasiece państwa Kozików



JERZY STEPPIEWSKI

Kolejna inicjatywa Caritas w Kluczborku

## Poszukajmy razem



JERZY STEPPIEWSKI

Caritas przy parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku zorganizował sześciotygodniowy cykl spotkań dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy.

Spotkania odbywają się pod hasłem: „Szukasz pracy? Poszukajmy razem!”. Rozpoczęły się na początku września i potrwać do połowy października. Uczestnicy spotykają się dwa razy w tygodniu na półtoragodzinnych spotkaniach grupowych, po nich jest również okazja do konsultacji indywidualnych.

– Pomysł zorganizowania takich spotkań wyszedł od członków naszego parafialnego zespołu Caritas i naszego proboszcza ks. Piotra Bekierza, który jest równocześnie dyrektorem kluczborskiego Rejonu Caritas – informuje Jadwiga Socha, sekretarz Rejonu Caritas w Kluczborku. W powiecie kluczborskim zarejestrowanych jest 5 tysięcy bezrobotnych, wielu z nich nie korzysta z żadnego rodzaju pomocy. Zaproszenie do uczestnictwa w spotkaniach skierowane było nie tylko do długotrwale bezrobotnych, ale również do obawiających się zwolnienia, świeżo upieczonych absolwentów czy osób pracujących w zakładach przechodzących restrukturyzację.

Spotkania Absolwentka wyższej uczelni poszukująca pracy w Urzędzie Pracy w Opolu prowadzi psycholog Grażyna Messlin. Podobnie jak członkowie Caritas zaangażowani w realizację tego projektu robi to bezpłatnie. – Nie mamy żadnych dotacji ani jakichkolwiek pieniędzy z zewnątrz, wszystko robimy wolontaryjnie, a uczestnictwo w spotkaniach jest bezpłatne – podkreśla Jadwiga Socha. Pierwsze spotkanie, na które przyszło jedenaście osób, było poświęcone stresowi i lękowi o przyszłość oraz sposobom radzenia sobie z nimi.

Oprócz spotkań, które mają na celu psychiczne wzmocnienie motywacji i poczucia własnej wartości u uczestniczących, planowane jest również zorganizowanie spotkania z lokalnymi pracodawcami. – Nawet jeśli po tym kursie tylko jeden człowiek znalazłby pracę, to warto było go robić. A jeśli będzie potrzeba, jeśli przyjdą następni chętni – będziemy tę pracę kontynuować – mówi Jadwiga Socha. Jej zdaniem pierwsze spotkania przekonują, że inicjatywa Caritas była potrzebna. – Uczestnicy biorą aktywny udział, sami nawzajem się zachęcają, przekazują sobie informacje. Najważniejsze, żeby nie siedzieć w domu i nie popadać w beznadziejność – dodaje sekretarz kluczborskiego rejonu Caritas. **K**

Dwa lata temu  
 LO w Dobrzenu  
 Wielkim skończyło  
 50 lat. Obchody tej  
 rocznicy zakończyły się  
 zjazdem absolwentów,  
 zorganizowanym w ostatni  
 weekend sierpnia.

tekst  
**TERESA  
 SIENKIEWICZ-MIŚ**

Przyjechało 300 osób spośród 1700 absolwentów. Nie zawiodły najstarsze roczniki. Przyjechali – mimo że musieli pokonać setki kilometrów i przekroczyć wiele granic – z Niemiec, Austrii, Indii, Brazylii, z różnych stron Polski. Wielu z nich od dawna nie było w Dobrzenu Wielkim, dlatego z niepokojem wypatrywali kolegów w tłumie gromadzącym się przed kościołem św. Rocha. Plac zapelniał się gwarem powitań, wzajemnego rozpoznawania się, były łzy wzruszenia i radość spotkania. Sobotni poranek 27 sierpnia 2005 roku przejdzie do historii jako kolejne wydarzenie szkoły obchodzącej od 2003 roku jubileusz 50-lecia, przeciągnięty w czasie głównie z powodów inwestycyjnych. Obecna dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego z dyrektorem Hubertem Kołodziejem zamierzała zaprosić byłych uczniów do nowej aktualnie budowanej wielofunkcyjnej hali widowiskowo-sportowej z widownią na około 600 osób, ale rozmiar prac budowlanych i modernizacyjnych całej szkoły, prowadzonych od 2001 r., nie pozwolił zakończyć tej inwestycji przed planowanym zjazdem. Dlatego też trzeba było zorganizować uroczystość w wielkim namiocie ustawionym na „Reginkowni”. Część oficjalną i artystyczną prowadzi-

li absolwenci, szefowie komitetu organizacyjnego: Klemens Weber i Rudolf Mohlek.

### Absolwenci przy ołtarzu

W swoim kościele, gdzie modlili się przed laty i prosili św. Rocha o pomoc w trudnościach szkolnych, a ich serdeczny przyjaciel, zawsze gotowy do rozmowy ks. Kazimierz Bochenek odprawiał dla nich nabożeństwa, znowu spotkali się na Euchrystii, tym razem koncelebrowanej przez absolwentów i obecnego dobrzeńskiego proboszcza ks. Jana Poloka. Przy ołtarzu stanęli ich koledzy, księża: Alfred Waindok – proboszcz w Dobrodzieniu, Eryk Czech – proboszcz w Owsiszczach, Manfred Knosala – misjonarz w Brazylii, Lucjan Mainka – proboszcz w Podlesiu i Alfred Skrzypczyk – proboszcz w Kozłowicach. Pięciu kapłanów spośród 23 księży absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Dobrzenu Wielkim przyjechało na jubileuszowy zjazd. W kraju pracuje 14 księży, za granicą pięciu, w tym trzech w Niemczech, dwóch jest na misjach – w Brazylii ks. Manfred Knosala i w Togo ks. Piotr Warzecha.

W okolicznościowym kazaniu ks. Alfred Skrzypczyk mówił słowami poetów o tym, co w życiu ważne, do czego dążymy i za czym tęsknimy. A najczęściej tęsknimy za rodzinnym domem, za dzieciństwem i młodością. Dla wielu z nas „rozwiązanych po świecie”, dla

# Jak w rod



Mszę św. odprawiają (od lewej) ks. E. Czech, ks. A. Skrzypczyk, ks. L. Mainka, ks. J. Polok, ks. A. Waindok, ks. M. Knosala

Absolwenci z zaciekawieniem oglądają zdjęcia z przeszłości



osolwentów LO w Dobrzenu Wielkim

# zinnym domu



ZDJĘCIA KRYSZTOF ŚWIDERSKI



wielu z nas, którym w życiu się udało i nie udało, takim domem rodzinnym, domem dobrych wspomnień, jest nasza szkoła, do której dzisiaj wróciłimy na chwilę.

## Była potrzebna

Absolwent szkoły, dr Ryszard Kałuża, pracownik naukowy Instytutu Śląskiego w Opolu, redaktor książki jubileuszowej pt. „Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Dobrzenu Wielkim 1953–2003” uważa, że ta szkoła była jedyną szansą zdobycia wykształcenia przez wielu młodych ludzi z okolicznych wsi. Była dostępna dla wszystkich, bo można było dojechać do niej nawet rowerem, można było łączyć naukę z pracą w rodzinnych gospodarstwach, a co ważniejsze, nie trzeba było wynajmować stancji i ponosić kosztów utrzymania poza domem. – Tej szkole wiele osób zawdzięcza swój awans społeczny i cywilizacyjny – stwierdza dr Ryszard Kałuża.

Pierwszy dyrektor Roman Peer wspomniany jest przez wychowanków jako charyzmatyczny pedagog, wspierały organizator życia szkolnego i pozaszkolnego, organizator krajoznawczych obozów pieszych i rowerowych. – Pierwszy obóz rowerowy, trwający dwa tygodnie, dyrektor Peer zorganizował w 1959 roku w Szwajcarii Kaszubskiej i potem każdego roku w czasie wakacji poznawaliśmy Warmię, Mazury, Bieszczady albo Tatry – wspomina Paweł Kokot, dzisiaj lekarz internista w Niemczech. Wraz z przyjściem do szkoły Bożeny i Józefa Sachników, którzy całe swoje życie związali z Dobrzenu Wielkim, zaczęło intensywnie rozwijać się życie sportowe szkoły, powstał

Szkolny Ośrodek Sportowy, a uczniowie poznawali coraz to nowe dyscypliny sportu, włącznie z narciarstwem doskonałym na obozach w Tatrach, i odnosili sukcesy w koszykówce, pływaniu, lekkoatletyce.

– Nauczyciele uczyli nas i wychowywali, byli naszymi przyjaciółmi. Nie musiałem ukrywać, że mam zamiar iść do seminarium duchownego, co w innych szkołach było nie do pomyślenia – opowiada ks. Eryk Czech.

– To prawda, stwierdza ks. Manfred Knosala, ja też rozmawiałem o swoich planach z dyrektorem Peerm. Wprawdzie nie byłem pewien swojego powołania i zdecydowałem się na studiowanie rolnictwa w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu, jednak po skończeniu pierwszego roku studiów zmieniłem uczelnię na Wyższe Seminarium Duchowne. – Na pewno wielki udział w naszym wychowaniu miał ks. Bochenek, który dyskutował z nami nie tylko o prawdach wiary, ale o dokonywanych wyborach, o naszych postawach życiowych. Wiele czasu nam poświęcał – dorzuczał Alfred Ciernia, inżynier, specjalista od budowy mostów i dróg. Trzeba powiedzieć, że ta szkoła jak żadna inna potrafiła uczyć i wychowywać bez pozbawiania uczniów indywidualności, co jest niezwykle pozytywnym zjawiskiem – stwierdza Hubert Prochota, muzyk, nauczyciel w PSM II stopnia w Opolu.

## Po latach ...

Kolejnymi dyrektorami byli: Bożena Sachnik, Eugeniusz Finke,

Jolanta Krupa, Tadeusz Rzepski, Maria Macukiewicz i od 2001 roku, w wyniku wygranego konkursu – Hubert Kołodziej, absolwent tej szkoły. Dzisiaj jubilatka jest Zespołem Szkół składającym się z Publicznego Gimnazjum, Liceum Ogólnokształcącego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Zaocznej Szkoły LO dla Dorosłych. 65 nauczycieli uczy około 700 uczniów pochodzących z regionu od Opola do Namysłowa. W Liceum Ogólnokształcącym jest oddział dwujęzyczny z rozszerzonym nauczaniem języka niemieckiego, daje on uczniom możliwość otrzymania dyplomu DSD (Deutsches Sprachdiplom Stufe II), który uprawnia do studiowania bez egzaminów wstępnych w krajach niemieckojęzycznych; wielu już studiuje za granicą. Oddział humanistyczny z rozszerzonym nauczaniem języka angielskiego funkcjonuje od 1 września 2002 r. – a informatyczno-matematyczny powstał w 2003 r. Licealiści wszystkich od-

działów uczą się języka niemieckiego i angielskiego, a mogą też poznawać trzeci język – francuski lub włoski.

Szkoła w ostatnich latach została rozbudowana, zmodernizowana, ma szereg specjalistycznych pracowni, nowoczesną bibliotekę, stołówkę, wkrótce zakończona zostanie budowa sali widowiskowo-sportowej. Jak twierdzi dyrektor Kołodziej, zapewnienie uczniom nowoczesnych warunków nauki było możliwe dzięki roztropnej polityce wójta gminy Alojzego Kokota i jego następcy Ryszarda Śnieżki.



**Dyrektor Hubert Kołodziej dumny jest z fantastycznego zespołu absolwentów, uczniów i współpracowników, którzy współtworzą nowoczesną szkołę o wysokim poziomie nauczania**

## Perełki Słowa (38)

## EGZAMIN Z HISTORII



Pozwólcie namiestnikowi Żydów i starszyźnie żydowskiej pracować nad tym domem Bożym.

Niech odbudują ten dom Boży na dawnym miejscu. Z dochodów królewskich... mają być owym mężom wyplacone koszty (Ezd 6,7n).

Jerozolimską świątynia została zburzona z miastem przez króla Nabuchodonozora. Lud uprowadzono do niewoli. Kilkadziesiąt lat później imperium babilońskie padło. Na jego gruzach wyrosło państwo perskie. Król Cyrus pozwolił Izraelitom wrócić do swego kraju i nakazał pomoc w odbudowie świątyni. Decyzję podtrzymał król Dariusz. Dlaczego królowie perscy zaangażowali się w odbudowę żydowskiej świątyni? Co się za tym kryło? Polityka. Nie tylko tę świątynię pozwolili odbudować i nie tylko tę inwestycję finansowali z podatków. Potrzebowali spokoju wśród podbitych ludów. Trzeba także docenić wiarę ówczesnych władców. Różnymi imionami bóstwa nazywano, przedziwne były ich wyobrażenia. Często, jak na przykład w Atenach, stawiano ołtarze Nieznanemu Bogu, zdając sobie sprawę z niedoskonałości wiary. Niejeden współczesny premier, prezydent czy kanclerz mógłby się wiele nauczyć u Cyrusa i Dariusza. Tego mianowicie, że spokój obywateli jest spokojem państwa i władzy; że podatki powinny wracać do społeczeństwa w różnych obszarach życia; że wiara i modlitwa są nieodzowne w życiu publicznym; że dotrzymywanie obietnic składanych przez rządzących jest obowiązkiem także ich następców. Może by tak sprawdzić historyczną wiedzę kandydatów?

**Ks. TOMASZ HORAK**

W Domu św. Jana Bosko

# Tutaj mogą zamieszkać

Ojcowie bonifratrzy w Prudniku otwierają dom całodobowej opieki dla osób starszych.

Od 1766 roku prowadzili bonifratrzy szpital, doskonaląc go przez wieki. Po drugiej wojnie światowej zakon został pozbawiony swojej własności, szpital „upaństwowiono”. Dzisiaj, po latach zmagania, budynki wróciły do ojców bonifratrów, niestety, mocno zużyte, wyeksploatowane i zaniedbane. Przed przeorem konwentu prudnickiego o. Kazimierzem Wąsikiem – magistrem otwartego w 2001 roku w Prudniku nowicjatu – stało trudne, kosztowne i niezwykle pracochłonne zadanie przeprowadzenia generalnego remontu pomieszczeń szpitalnych wraz z całym otoczeniem, budynków gospodarczych, dziedzińca i ogrodu, ukrytych przez pół wieku miejsc kultu, wśród których jest aktualnie restaurowana grota Jezusa Ukrzyżowanego.

Bez zaangażowania braci zakonnych i pomocy osób świeckich, a także pracującej ciężko przez wiele tygodni grupy wolontariuszy z Belgii, Holandii, Austrii, Niemiec i Słowacji, którzy porządkowali najbardziej zapuszczone i zagrażone miejsca, przez lata niesprzątane piwnice, korytarze, załuki wielkiego podwórza – nie byłoby tak widocznego i szybkiego powrotu zabudowań do dawnego wyglądu. Ale to nie wszystko. Ojcowie bonifratrzy postanowili zmodernizować budynek szpitalny i dostosować go do użytkowania przez osoby starsze. W wyniku gruntownego remontu, założenia nowych instalacji grzewczych, wodno-kanalizacyjnych, przebudowy pomieszczeń, przygotowano duże, funkcjonalne i estetyczne pokoje z łazienkami dla przyszłych mieszkańców domu całodobowej opieki nad ludźmi w podeszłym wieku.

Wspólnie z o. Kazimierzem Wasikiem, radcą prawnym Katarzyną Gach i pracownikiem administracyjnym Romanem Osieckim zwiedzam wyremontowaną



Pokoje są przeznaczone dla dwóch osób



W kawiarence będzie można spędzić miło czas

część obiektu, oglądam duże, jasne pokoje, ściany w kolorach pastelowych, nowe meble, dopasowane dodatki, z firankami i zasłonami włącznie. W takim przestronnym pokoju może zamieszkać małżeństwo lub dwie dobrane osoby. Ponadto do dyspozycji mieszkańców są pokoje gościnne, stołówka, świetlica, pokój pielęgniarstwa, pokój dla obłożnie chorych, pralnia, kuchnia, magazyn. Wszystkie pomieszczenia, włącznie z osobistymi łazienkami, są dostosowane do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Zamontowana jest winda, którą zjechać można na dziedzińiec i duży teren zieleni połączony z pięknym zagospodarowanym ogrodem zakonnym. – Jak ktoś będzie chciał, to może uprawiać swoją działkę ogrodową – zapewnia Roman Osiecki. – W tej chwili może zamieszkać u nas dwadzieścia sześć osób – informuje o. Ka-

zimierz Wąsik. Wiadomo, że z samych opłat mieszkańców dom nie utrzyma się, dlatego potrzebne będzie wsparcie finansowe. Ale kto zechce wesprzeć to dzieło? Trudno dzisiaj odpowiedzieć. – Tymczasem powołałiśmy fundację na rzecz wspierania Domu św. Jana Bosko w Prudniku, organizujemy charytatywne imprezy, ojcowie bonifratrzy sprzedają ziola – wyjaśnia Katarzyna Gach.

– Bardzo dziękujemy dziekanowi i księżom prudnickiego dekanatu i ich parfianom, którzy nas wsparli finansowo w czasie remontu, dziękujemy mieszkańcom Prudnika i wszystkim, którzy zakupili świece (cegiełki). Pozysskany dochód przeznaczylismy na remont obiektu. Dziękujemy dyrektorowi Caritas Diecezji Opolskiej i wszystkim ofiarodawcom za wsparcie – mówi o. Kazimierz Wąsik.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

Wśród książek

# Pochwycone z historii

W roku 50. rocznicy internowania Prymasa Stefana Wyszyńskiego w klasztorze w Prudniku Lesie (28 października 1955 r. Prymas przewieziony został do Komańczy) o. Antoni Kazimierz Dudek OFM napisał kolejną książkę, która Czytelnikom przybliży interesującą historię tego klasztoru.



Tym razem jest to „raptularz” czyli „księga gospodarska, w której przygodnie zapisywano wydarzenia rodzinne i domowe, plotki sąsiedzkie, uro-

czystości towarzyskie, wypadki życia publicznego, dowcipy, anegdota, wydatki, ceny towarów itp”. Wprawdzie plotek w książce nie za-

uważyłem, ale rzeczywistość jest to zbiór różnorodnych gatunków informacji i relacji związanych z wydarzeniami wielkimi i mniejszymi, które miały miejsce w prudnickim klasztorze na przestrzeni ponad półtora wieku.

Książka może służyć również jako rodzaj przewodnika po sanktuarium i najbliższej okolicy, z tym zastrzeżeniem, że chyba raczej jest to przewodnik dla takiego odbiorcy, który dostrzeże smak szczegółów historii podanych tu obficie. **K**

O. Antoni Kazimierz Dudek OFM,  
*Raptularz franciszkanów z Prudnika,*  
Prudnik Las 2005,  
SW „Aneks”, s.120

■ R E K L A M A ■

**Wielka wygrana - 5 x Mini Morris**  
do użytkowania na rok

**5 lat OTTO**  
agencja pracy

Super oferty pracy  
w Holandii - dla Ciebie

**CZYM WIĘCEJ  
PRACUJESZ, TYM WIĘKSZE  
SZANSE NA MINI MORRISA!!!**

**5 LAT OTTO  
5 x MINI MORRIS**

**Praca w Holandii!**

**Opole, ul. 1 Maja 3-5, tel. 77/44 18 550**

Strzelce Opolskie, ul. Kołłątaja 1, tel. 77/463 89 08  
Gąsiorowice k. Strzelce Opolskich, tel. 77/463 27 07

Kędzierzyn - Koźle, Pl. Dworcowy tel.77/461 95 60  
Olesno, ul. Małe Przedmieście 36, tel. 34/359 85 10

Bezpłatna infolinia 0-800-301-301 [www.OTTOpraca.pl](http://www.OTTOpraca.pl)

Czwarta rano

## CISZEJ TUPECIARZE!

Za tydzień wybory u nas, a dzisiaj w Niemczech. Mam jakieś ukryte pragnienie, żeby światu ogłosić, że na Schroedera nie będę głosował! On miał mnie żywić, a jak teraz wyglądam, powiedział Bohdan Smoleń o Ronaldzie Reaganiu, ale ja tak nie powiem. On, ten Schroeder, za to się podobno w sprawie jakiejś rury z Putinem dogaduje. A ta rura to przeciw Polsce ma być. Zaś Merkel Angela to nie taki aniołek i nie wiadomo, czy nie wybuduje jakiegoś pałacu wypędzonym. Też przeciw Polsce oczywiście. Więc w sumie nie wiadomo na kogo w tych niemieckich wyborach głosować. Żeby tam był jakiś kandydat, który by walczył o Polskę, ale nic z tego!

Za to u nas jest ich wielu, a „imię ich” chyba nawet i osiemnaście jest. A z tych osiemnastu kilkunastu walczy: o Polskę, dla Polski, za Polskę. To mi się bardzo podoba, tylko czekam żeby wreszcie w telewizji pokazali Kraśkę stojącego z mikrofonem na tle jakiegoś pola bitewnego, gdzie się ta wojna toczy. Walczących ci u nas dostatek. Może ciut gorzej z tymi, co by się zajęli czym innym niż walką, ale skoro wojna to wojna!

Na wojnie jak to na wojnie. Ordery przypinają. U nas, w Opolu, to jeden z tych walczących nawet sam sobie order przypiął za zasługi. Że to on samiuśki jeden ze skorpumpowanym czerwonym ratuszem wojnę rozpoczął i zwyciężył. Taki ci bohater z niego. Tyle że nie całkiem tak było. Nie on tę walkę rozpoczął, nie on ją prowadził i nie on ją wygra (o ile ktokolwiek wygra, co też pewnie nie jest).

PIOTR ZABRZAŃSKI

## PANORAMA PARAFII

Św. Michała Archanioła w Wierzbniku

## Jubileusz solidnie przygotowany

W tym roku mieszkańcy Wierzbnika, w dekanacie grodkowskim, przeżywają jubileusz 700-lecia miejscowości. Główne uroczystości jubileuszowe obchodzono tam w ostatni weekend sierpnia...

Uroczystości jubileuszowe trwały dwa dni. Rozpoczęła je koncelebrowana Eucharystia, której przewodniczył wicedziekan dekanatu grodkowskiego ks. Marek Lewandowski, a słowo Boże wygłosił opolski biskup pomocniczy Jan Bagiński, który też pobłogosławił uczestnikom uroczystości i poświęcił pamiątkową tablicę umieszczoną na ścianie świątyni, na której znalazły się słowa Jana Pawła II: „Naród, który nie zna swojej historii, jest jak człowiek cierpiący na amnezję. 11.11.1998”.

## Przygotowywało wielu

Mieszkańcy Wierzbnika przygotowywali się solidnie do świętowania. „Na tę uroczystość zostały przygotowane m.in. kalendarz na 2006 r. nawiązujący do rzeczywistości naszej wioski, breloczki z zamkiem myśliwskim, który znajdował się w Wierzbniku i był jedną z piękniejszych budowli na ziemi grodkowskiej oraz album ukazujący Wierzbnik w przeszło-

ści i dziś” – wyjaśnia ks. proboszcz Czesław Kocoń. Ponadto tegoroczny jubileusz upamiętniają dwie tablice – w kościele parafialnym i na placu zabaw w parku. Do obchodów włączyli się również najmłodszy, którzy przygotowali szereg prac plastycznych pod hasłem: „Wierzbnik wczoraj i dziś”. Wreszcie dzieci wraz z młodzieżą przygotowały wspaniałą część artystyczną. „Jeszcze raz spełniła się zasada, że każda uroczystość w rodzinie mobilizuje do aktywności. Życzyłbym sobie i całej wiosce, aby tak pozostało na chwile codziennego życia” – podsumowuje ks. Kocoń.

## Pierwsza wzmianka

o Wierzbniku pochodzi z 1305 r. Kościół parafialny natomiast po raz pierwszy jest wspomniany w dokumencie z 1387 r. W 1638 r. został rozbudowany i ponownie w 1766 gruntownie przebudowany w stylu późnobarokowym. Ten wystrój kościoła właściwie przetrwał do dnia dzisiejszego.

W 1999 r. mieszkańcy Wierzbnika przeżyli prawdziwy dramat. Pożar w nocy z 3 na 4 maja strawił część prezbiterium. Jednak parafianie stanęli na wysokości zadania i doprowadzili do rekonstrukcji i renowacji spalonych części oraz do nowego uruchomienia



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

organów, które krótko przed pożarem zostały odnowione. Obecnie odnowiona wewnątrz świątynia jest chlubą mieszkańców, tym bardziej że podczas prac renowacyjnych przywrócono pierwotne polichromie.

Dzisiejszy Wierzbnik to wieś licząca około 500 mieszkańców. Część ludzi znalazła zatrudnienie w miejscowych zakładach zajmujących się produkcją rolną. W parafii działają prężnie: Ochotnicza Straż Pożarna, Ludowy Zespół Sportowy, Koło Gospodyń Wiejskich oraz Stowarzyszenie Rozwoju Wioski. Dzięki wspólnemu wysiłkowi tych organizacji udało się wspólnie zorganizować wspaniały jubileusz. W niedzielę 18 września przypada kolejna część jubileuszowych obchodów – odpust parafialny!

**KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI**



## KS. CZESŁAW KOCOŃ

święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1984 r. w Opolu. Pracował jako wikariusz w parafii św. Franciszka w Zabrze (1984–1987) i w Ujeździe (1987–1991). Od 1991 r. jest proboszczem w Wierzbniku.

**Kościół parafialny przebudowano w 1766 r. w stylu późnobarokowym**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Każda rocznica urodzin czy imienin w rodzinie mobilizuje wszystkich członków do aktywności i przygotowań. Ponadto jest obchodzona bardzo uroczysto. Dziękujemy Bogu za dar życia. Wszyscy domownicy cieszą się z solenizantem, że w jego osobie myśl Stwórcy stała się rzeczywistością. Podobnie jest w wiosce i parafii, bo ona jest także rodziną. W związku z niecodzienną rocznicą 700-lecia wioski nastąpiło wśród nas poruszenie i mobilizacja. Odbiło się wiele spotkań, aby przygotować się do tej rocznicy. Na spotkaniach szukaliśmy różnych rozwiązań, aby wybrać taki wariant, na który nas stać, bo nie jesteśmy bogatą wsią, ale stać nas na wiele, ponieważ potrafimy zrezygnować z przyjemności na rzecz wyższych wartości. Świadczy o tym choćby remont i renowacja naszego kościoła po pożarze w 1999 r. Ostatecznie po którymś ze spotkań zostały ustalone czynności, za które były odpowiedzialne poszczególne organizacje i osoby. Jestem wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania jubileuszu. Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem bpa Jana Bagińskiego, który znalazł chwilę czasu dla nas, aby uczestniczyć w naszej wdzięczności i pokrzepić nas apostołskim słowem. Wdzięczny jestem również organizacjom i zakładom rolniczym istniejącym w naszej wsi, a szczególnie pani sołtys, która czuwała nad wszystkim.